

Leszek  
WAWRYKIEWICZ  
Magdalena  
SKARŻYŃSKA-  
WAWRYKIEWICZ

# Najstarsze dachy Olsztyna

## Średniowieczne wieżby dachowe budowli gotyckich

Spośród najważniejszych budowli murowanych średniowiecznego Olsztyna, które przetrwały do naszych czasów, na szczególną uwagę zasługuje olsztyński zamek, a także dwa gotyckie kościoły dzisiejszego Olsztyna – kościół farny św. Jakuba oraz kościół parafialny św. Wawrzyńca w Gutkowie. Konstrukcje dachowe gotyckich skrzydeł zamku olsztyńskiego to wysokiej klasy zabytki średniowiecznej sztuki ciesielskiej, stanowiące nieoceniony zbiór wielu informacji naukowych. Nie mniej interesującym źródłem poznania zabytku okazują się jednak również poddasza olsztyńskiej fary oraz kościoła w Gutkowie.

*Dach południowego skrzydła zamku z hurdycją i szczytem z maswerkową dekoracją malarską, zrekonstruowaną w 2009 r.*

Olsztyn w okresie średniowiecza stanowił siedzibę jednego z trzech komornictw podlegających kapitułce warmińskiej, największego terytorialnie, ale powstałego – co należy podkreślić – jako ostatnie. Lokacja miasta nastąpiła w 1353 r. Położenie na południowym skraju Warmii, w lesistym obszarze z kształtującym się dopiero osadnictwem sprawiało, że w średniowieczu Olsztyn nie zdołał wykrócić poza rangę typowego miasteczka warmińskiego, wypełniającego funkcje administracyjne jako siedziba administratora dóbr kapitulnych i zamieszkiwanego przez ludność trudniącą się głównie rolnictwem oraz rzemiosłem. Nic więc dziwnego zatem, że murowane budowle w krajobrazie średniowiecznego Olsztyna ograniczały się do najważniejszych obiektów, takich jak zamek kapituły warmińskiej, system miejskich murów obronnych z bramami i basztami – sprzężony od strony zachodniej z murami zamkowymi, ratusz, kościół parafialny oraz przyrynkowy dom, który tradycja łączy z osobą zasadźcy miasta – Janem z Łajs.

Oprócz murów obronnych, które padły ofiarą XIX-wiecznych, ogólnoeuropejskich tendencji urbanistycznych i zostały wówczas częściowo rozebrane, wszystkie pozostałe murowane budowle średniowieczne przetrwały do naszych czasów. Na szczególną uwagę zasługuje olsztyński zamek z dwoma zachowanymi po same kalenice skrzydłami gotyckimi, a także dwa gotyckie kościoły dzisiejszego Olsztyna – kościół farny, obecnie konkatedra pw. św. Jakuba oraz kościół parafialny pw. św. Wawrzyńca w Gutkowie (obecnie dzielnica Olsztyna, do 1987 r. podolsztyńska wieś), w których to dla odmiany przetrwały fragmenty średniowiecznych konstrukcji dachowych oraz późnośredniowieczne konstrukcje wieżowe.

### Zamek kapituły warmińskiej

Najstarszą budowlą dzisiejszego Olsztyna jest zamek kapituły warmińskiej, wzmiankowany w akcie lokacyjnym miasta z 31 października 1353 r., posiadający już wówczas w swoim otoczeniu przedzamcze, młyn i rów młyński. Nie ulega wątpliwości, że prace przy budowie samego zamku i jego murów obronnych musiały być prowadzone etapami. Oczywiście stan realizacji warowni w roku 1353 nie jest dokładnie znany. Pewne jest, że budowę murów kurtynowych zamku właściwego powiązano z budową pierwszego skrzydła zamkowego – północnego, łączącego funkcje mieszkalno-reprezentacyjne z gospodarczymi. Otrzymało ono w części zachodniej dwie kondygnacje piwnic, w części wschodniej jedną, a powyżej sklepione przyziemie. Pierwsze piętro, które zajmował administrator komory olsztyńskiej (w latach 1516-1521 był nim kanonik Mikołaj Kopernik), mieściło kaplicę nakrytą sklepieniem gwiazdzystym, a tak-

*Dach północnego skrzydła zamku.*



że refektarz i mieszkanie z kancelarią, prawdopodobnie pierwotnie nakryte stropami belkowymi. Wyższe kondygnacje skrzydła zamkowego, wyposażone w mocne stropy belkowe, oraz poddasze pełniły rolę magazynów. Transport towarów zapewniał szyb towarowy, wykonany w grubości ściany dziedzińcowej, obsługiwany za pomocą wyciągarki zawieszanej na konstrukcji dachowej. Reprezentacyjne pierwsze piętro skrzydła gotyckiego zamku poprzedzał od strony dziedzińca krużganek. Skrzydło północne ostatecznie zrealizowano około 1373 r.<sup>1</sup> Z zewnątrz zdobiły je dwa identyczne szczyty sterczynowe, rozczłonkowane ostrołukowymi blendami przeprutymi kolistymi przeźroczkami i zwieńczone wimpergami z kwiatonami. Tynki blend pokrywały malowane dekoracje maswerkowe, typowe dla gotyckiej architektury Warmii i Prus Krzyżackich.

Równoległe z budową skrzydła zamkowego rozpoczęto wznoszenie murów kurtynowych zamku: wschodniego, południowego i zachodniego. We wschodnim murze, w najwyższym punkcie wzgórza zamkowego, założono wjazd na zamek. Zwieńczeniem budowy obwodu wewnętrznego zamku było wzniesienie dolnej, prostopadłościenniej części dzisiejszej wieży, mieszczącej cztery kondygnacje sklepionych i ogrzewanych kominkami izb, służących za wartownię.

Już w trakcie budowy wieży przewidziano realizację drugiego, południowego skrzydła zamkowego – początkowo niskiego, piętrowego. Ostatecznie, w toku budowy trwającej do około 1429 r., od zewnątrz skrzydło to otrzymało nadwieszoną hurdycję, skrytą nieco za wschodnim szczytem (do dziś hurdycja stanowi chyba najbardziej rozpoznawalny element architektury zamku olsztyńskiego), zaś od strony dziedzińca w trzech górnych kondygnacjach elewację wykonaną w konstrukcji szkieletowej. W nowym skrzydle znalazły miejsce: kuchnia, piekarnia (z obszernym przewodem kominowym) i browar, na pierwszym piętrze pomieszczenia mieszkalno-admini-

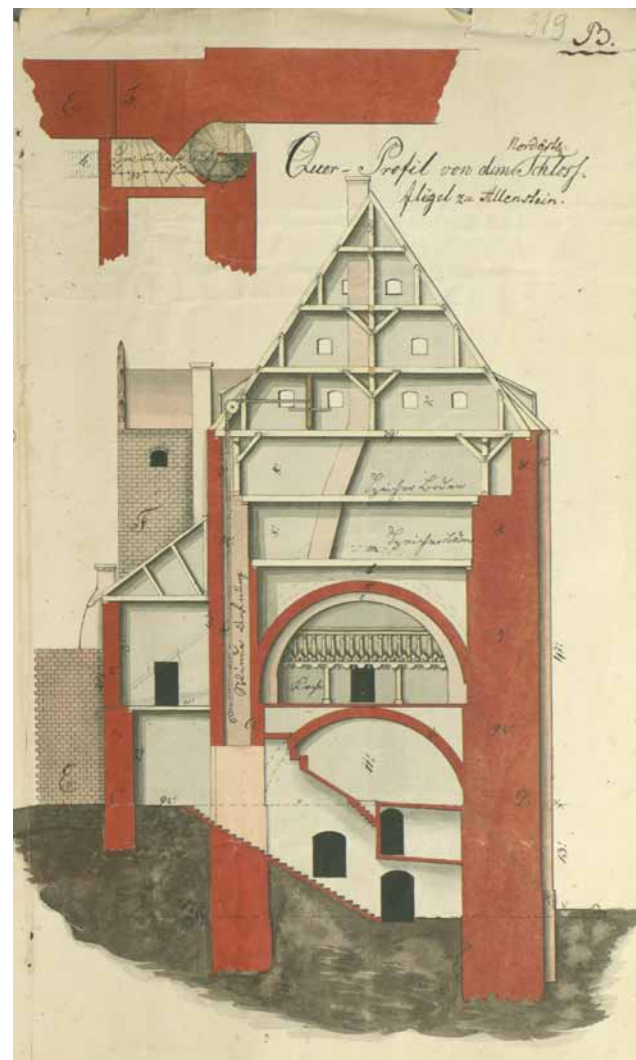


stracyjne, dostępne przez czytelne do dziś ostrołukowe otwory wejściowe, niegdyś wychodzące na drewniany ganek, a na wyższych poziomach – obszerne spichlerze. Oszalowana obecnie, szkieletowa hurdyca pierwotnie posiadała wypełnienie ceglane i była tynkowana.

Po ukończeniu budowy skrzydła południowego nadbudowano także wieżę zamkową, stawiając na prostopadłościennym podstawie cylindryczne, pięciokondygnacyjne zwieńczenie. Oczywiście zamek nie mógł funkcjonować bezpiecznie bez murów obronnych. Wydaje się, że ich podwaliny, na różnych odcinkach w różnym stopniu, musiały kolejno powstawać już w czasie realizacji plateau zamkowego. W ciągu zachodniego muru biegnącego wzdłuż rzeki umiejscowiono dolną bramę wjazdową, flankowaną basztą łupinową.

XVI wiek przyniósł pierwsze przebudowy olsztyńskiego zamku. Zapewne w latach 1510-1520 być może mistrz Matz z Gdańska, znany budowniczy wielu sklepień kryształowych, wykonał podobne sklepienia na piętrze skrzydła północnego (w każdym z dwóch pomieszczeń o innym rysunku i geometrii). Jeszcze przed 1530 r. szkieletową ścianę dziedzińcową skrzydła południowego ob-

*Archiwalna inwentaryzacja północnego skrzydła zamku z widocznym na poddaszu kołowrotem średniowiecznego dźwigu towarowego. Rysunek F. Wronki z ok. 1833 r. ze zbiorów Archiwum Państwowego w Olsztynie.*



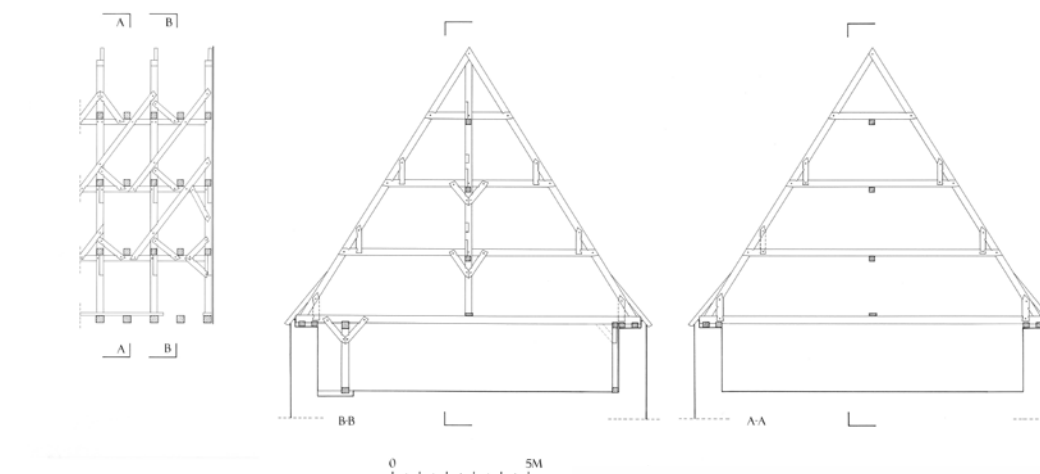
murowano z dwóch stron (zarówno z zewnątrz, jak i od wewnątrz) ceglany murem i taki stan – z „zatopioną” w grubości muru drewnianą konstrukcją – przetrwał do czasów współczesnych. Na mocy umowy z 1530 r., zawartej z miejscowym budowniczym – mistrzem Mikołajem, w skrzydle południowym pojawiła się kaplica św. Anny, nakryta sklepieniem sieciowym, a przy nim przybudówka mieszcząca zakrystię oraz mieszkanie wikariusza zamkowego, zwane Izbą Ptasią.

W późniejszych wiekach zamek przeszedł jeszcze dwie większe przebudowy rzutujące na jego wygląd zewnętrzny: budowę barokowego pałacu na podbudowie wschodniego muru kurtynowego i wschodniego tzw. muru wysokiego w latach 1756-1758 oraz przebudowę skrzydła północnego i wschodniego na kancelarię i mieszkanie służbowe prezydenta rejencji olsztyńskiej w latach 1909-1911.

### Wieżba dachowa północnego skrzydła zamku

Nad północnym skrzydłem zamku zachowała się wieżba storczykowa zredukowana podwójnie (poprzecznie i podłużnie)<sup>2</sup>. Wieżba ta powstała około 1373 r., zaś strop między pierwszą a drugą kondygnacją spichrzowo-obronną, na którym dodatkowo podparto belki więzarowe wieżby dachowej, założono po 1370 r. Sosnową konstrukcję dachową wykonano bezpośrednio po ostatniej ścinie drewna, o czym świadczą podłużne spęknięcia, przebiegające przez ciesielskie znaki montażowe, powstałe w wyniku wysychania drewna. Wieżbę wznoszono zatem ze świeżo pozyskanego drewna, które wkrótce po ścięciu zostało obrobione, oznakowane w trakcie tzw. odwiązania wieżby na placu budowy i wbudowane, zaś proces jego wysychania dokonał się już po wykonaniu konstrukcji.

Jest to wieżba jednistorczykowa, trójjętkowa, ze storczykiem w co drugim wiążarze, zawieszonym na jętkach całkowitych, przy czym z dwoma dolnymi jętkami storczyk połączony jest także parą krótkich mieczy. Wszystkie wiązary posiadają krótkie miecze stopowe oraz analogiczne miecze nad dwoma dolnymi jętkami. Rama storczykowa, złożona z podwaliny i trzech poziomów rygli, usztywniona jest długimi i gęsto rozstawionymi, równoległymi zastrzałami, pochylonymi w dwóch kierunkach – ku obydwu krańcom wieżby oraz szczytom, a w obrębie trzech skrajnych storczyków po obu stronach konstrukcji dodatkowo usztywniono ją krótkimi mieczami nad ryglami. Pojedyncze zastrzały spinają od dwóch do trzech storczyków i niemal wszystkie są przewiązane z ryglami wszystkich poziomów, zaś każdy storczyk jest usztywniony trzema zastrzałami bądź dwoma zastrzałami i mieczem. Tak skonstruowana rama storczykowa spełnia zadanie usztywnienia podłużnego całej wieżby dachowej oraz murowanych szczytów, wzniesionych oczywiście dopiero po zamontowaniu wieżby. Belki wiązarowe wieżby podparte są dodatkowo dwiema ramami stolcowymi, ustawionymi wzdłuż murowanych ścian ostatniej kondygnacji na podwalinach, ze słupami powiązanymi z belkami wiązarowymi krótkimi mieczami. Owe ramy stanowią zatem łącznie z wieżbą dachową jednolitą konstrukcję ciesielską, co potwierdza też dobrze zachowany system ciesielskich znaków montażowych. W całej kon-



*Więzar niepełny (A-A) i więzar pełny (B-B) wieżby dachowej północnego skrzydła zamku oraz schemat ramy storczykowej (rekonstrukcja stanu pierwotnego).*



*Wieżba dachowa północnego skrzydła zamku.*



*Usztywnienie podłużne wieżby dachowej północnego skrzydła zamku.*



*Złącza ciesielskie na nakładkę zaczepową oraz znaki montażowe wieżby dachowej północnego skrzydła zamku.*

strukcji zastosowano głównie mocne połączenia na nakładkę zaczepową, a także inne złącza nakładkowe, zakładkowe, czopowe oraz wrębowo-czopowe.

Co ciekawe, krótkie miecze stopowe oraz miecze nad jętkami (wzmacniające połączenia jętek z krokwiami) w wiązarach pełnych zostały zakołkowane tylko w jednym miejscu – w górnym połączeniu na nakładkę z krokwią, zaś dolne złącza na nakładkę z belką wiązarową i jętkami nie zostały w ogóle zabezpieczone kołkami.

Z kolei w wiązarach niepełnych, pozbawionych storczyka, owe krótkie miecze zostały już zakołkowane w każdym złączu, zarówno w górnym, jak i dolnym, co wynika oczywiście z faktu, że stanowiły one jedyne elementy usztywnienia wiązara niepełnego, pozbawionego storczyka. W wiązarach pełnych, usztywnionych storczykiem podwieszonym do krokwi i jętek, świadomie zrezygnowano z zabijania kołkami obydwu nakładkowych złącz mieczy, które potraktowano jako elementy zupełnie do-





Ciesielskie znaki montażowe więźby dachowej północnego skrzydła zamku.

Historyczne dachówki odnalezione na poddaszu północnego skrzydła zamku – dawne karpówki oraz średniowieczna dachówka mnich-mniszka.



datkowe, mniej istotne dla zapewnienia właściwej sztywności więzara pełnego. Ów osobliwy i bardzo oszczędny system zastosowanych połączeń ciesielskich w zestawieniu z prostotą storczykowej więźby zredukowanej podwójnie (podłużnie i poprzecznie) wskazuje na niewątpliwie, dość bogate, praktyczne doświadczenie warsztatu ciesielskiego, wykonującego omawianą więźbę, być może wywodzącego się z ziemi chełmińskiej.

Ciesielskie znaki montażowe wykonywano na elementach konstrukcji dachowej w czasie jej odwiązania w celu określenia położenia danego elementu w trakcie późniejszego montażu. System znakowania poszczególnych elementów więźby wynikał więc bezpośrednio z techniki wykonywania ciesielskiej konstrukcji dachowej w całości na placu budowy oraz konieczności jej rozłożenia i transportu gotowych, ale pojedynczych elementów więźby na znaczną wysokość. Na placu lub tzw. „stole ciesielskim” następowało zatem odwiązanie więźby – składano poszczególne elementy więzara, wykonywano i pasowano złącza ciesielskie, a następnie numerowano je, znakując w jednoznaczny sposób, umożliwiając ponowne, ostateczne złożenie konstrukcji już na szczycie budowli. Charakter rzemiosła, ręczne wycinanie złączy przez kilku cieśli lub nawet całe ich zespoły, praktycznie uniemożliwiały zamianę tak przygotowanych elementów więźby w trakcie jej ostatecznego montażu, co obrazuje nam istotę i znaczenie ciesielskich znaków montażowych. System znakowania więźby był zwykle zróżnicowany na dwa układy: poprzeczny – występujący na elementach więzarów od strony wykonywania złączy ciesielskich, czyli od strony odwiązania więźby, oraz podłużny – występujący na elementach ramy wzdłużnej, np. storczykowej, także od strony jej odwiązania, zwykle oparty na znakowaniu kolejnych storczyków w więzarach pełnych (a nie wszystkich więzarów), a w wysokich, kilkujętkowych więźbach był on także zróżnicowany na poszczególne kondygnacje ramy wzdłużnej.

Więźba dachowa zamkowego skrzydła północnego posiada niemal kompletny, dobrze zachowany system znaków montażowych, zróżnicowany na wschodnią i zachodnią część konstrukcji, co wynika ze sposobu odwiązania i montowania więźby – 21 wschodnich

więzarów było odwiązanych i montowanych od wschodu, podczas gdy pozostałych 20 więzarów odwiązano w przeciwną stronę i montowano od strony zachodniej<sup>3</sup>. We wschodniej części więźby poszczególne więzary oznakowano narastająco od szczytu wschodniego, stosując numerację ciągłą i proste znaki montażowe w formie wycięć kreskowych. Mimo to nie ustrzeżono się pomyłek, bowiem 10. więzár od wschodu oznaczono jedenastoma kreskami, zaś 11. więzár dwunastoma. Storczyki oraz pozostałe elementy ramy storczykowej w tej części więźby oznakowano w analogiczny sposób, stosując znaki kreskowe w ilości odpowiadającej faktycznemu numerowi więzara od wschodu.

W zachodniej części więźby numeracja także odpowiada kolejnym więzaram i jest ciągłą od 1 do 20, licząc narastająco od zachodniego szczytu skrzydła północnego, lecz różni się formą znaków, które w tej części przybrały postać krótkich, prostokątnych i niemal kwadratowych wycięć prostym dłutem. Znaki te zmodyfikowano niekiedy dodatkowymi nacięciami kreskowymi, stosując np. dodatkowy znak „X” na 15. więzarze, czy nacięcia kreskowe na stykach dwóch elementów, ułatwiające precyzyjne złożenie konstrukcji. Ramę storczykową w tej części więźby oznakowano odmiennie, stosując niezależną numerację opartą na znakowaniu tylko kolejnych storczyków w więzarach pełnych.

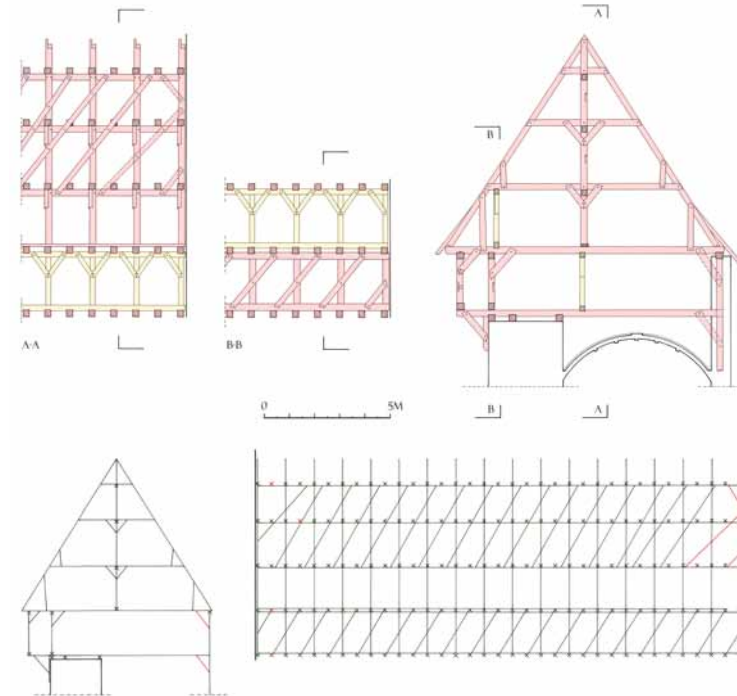
Pomiędzy 16. a 17. więzarem więźby, licząc od wschodu, nad szybem wymurowanym od razu w grubości gotyckiego muru, zawieszony był wał średniowiecznej windy towarowej, napędzanej prostym, pionowym kołowrotem ręcznym, zamontowanym na poddaszu pomiędzy belką więzarówą a dolną jętką 16. więzara. Dźwig ten istniał na zamku jeszcze w XIX w. I choć do obecnych czasów zachowały się na krokwiach i jętce jedynie gniazda i otwory po osadzeniu wału oraz kołowrotu, to pierwotny wygląd i zasadę funkcjonowania dźwigu zupełnie dokładnie ukazuje nam archiwalna inwentaryzacja północnego skrzydła zamku, wykonana przez mistrza murarskiego Fryderyka Wronkę około 1833 r.

## Więźba dachowa skrzydła południowego z hurdycją

Nad południowym skrzydłem zamku zachowała się także więźba storczykowa zredukowana podwójnie (poprzecznie i podłużnie), wykonana wraz z hurdycją z drewna sosnowego około 1429 r. Jest to więźba jednstorczykowa, trójjętkowa, ze storczykiem w co drugim więzarze, zawieszonym w kalenicy i na jętkach całkowitych, przy czym z dwoma dolnymi jętkami storczyk połączony jest także parą krótkich mieczy. Wszystkie więzary posiadają miecze stopowe oraz krótkie miecze nad dolną jętką. Rama storczykowa, złożona z podwaliny i trzech poziomów rygli, usztywniona jest długimi, równoległymi zastrzałami, pochyłymi w kierunku zachodniego szczytu, spinającymi po dwa storczyki oraz wszystkie poziome rygle. Rama storczykowa stanowi usztywnienie podłużne całej więźby dachowej oraz opartych o nią, murowanych szczytów, wzniesionych po zamontowaniu więźby.

Więźbę dachową wykonano łącznie z najwyższą kondygnacją skrzydła południowego, zaopatrzoną w nadwieszoną nad zewnętrznym murem, drewnianą hurdycję o konstrukcji szkieletowej<sup>4</sup>. Słupy zewnętrznej i wewnętrznej ściany szkieletowej hurdycji zostały stężone z więzarami więźby dachowej mieczami o mocnych złączach na nakładkę zaczepową, a obydwie konstrukcje oznakowano jednolitym, rozbudowanym systemem ciesielskich znaków montażowych, który zachował się do naszych czasów w stanie niemal kompletnym.

Zastosowano ciągłą numerację więzarów, co wynikało ze sposobu odwiązania i montowania konstrukcji – wszystkie 35 więzarów więźby odwiązano w taki sam sposób i montowano w jednym kierunku od strony wschodniej ku zachodowi<sup>5</sup>. Poszczególne więzary oznakowano narastająco od szczytu wschodniego, stosując numerację ciągłą, zróżnicowaną jednak zarówno na strony wią-



Rozwarstwienie więźby dachowej południowego skrzydła zamku oraz schemat rekonstrukcyjny ramy storczykowej i więzara (opartego na ścianach szkieletowych).

zara (w stosunku do osi podłużnej więźby), jak i na poszczególne jego kondygnacje (wydzielone jętkami) oraz kondygnację hurdycji. Zastosowano znaki w formie pojedynczych wycięć kreskowych oraz dłutowanych przy pojedynczej kresce trójkątów. Powyżej 20. więzara stosowano już tylko dziesięć wycięć kreskowych oraz dłutowane przy pojedynczej kresce trójkąty (np. 29. więzár oznaczono dziesięcioma wycięciami kreskowymi i dwoma rzędami dłutowanych przy kresce trójkątów – po dziesięć i po dziewięć). Po północnej stronie konstrukcji zastosowano znaki w formie trójkątów, ale już po południowej stronie więzary pełne oznaczono kreskami, a niepełne trójkątami. Elementy ramy storczykowej znakowano narastająco od wschodu numerami kolejnych storczyków w więzarach pełnych. Słupy i miecze hurdycji oznakowano poprzecznie w analogiczny sposób jak elementy więzarów, zaś elementy usztywniające ściany szkieletowe wzdłużnie oznakowano jak ramę storczykową – narastająco od wschodu kolejnymi numerami słupów, pokrywającymi się z numerami storczyków w więzarach pełnych. Ciekawy



Wewnętrzna ściana szkieletowa hurdycji.



Wnętrze hurdycji.

Słup i oczep szkieletowej ściany dziedzicznej południowego skrzydła zamku, obmurowanej już w późnym średniowieczu.







Ciesielskie znaki montażowe szkieletowych ścian hurdydyci.

Pamiątkowa inskrypcja dekarza Hermanna Reizucha z 1908 r. na deskowaniu hurdydyci.



Dawny kołowrót zachowany na poddaszu południowego skrzydła zamku.



Na deskowaniu hurdydyci zachowała się z kolei ciekawa, pamiątkowa inskrypcja, wykonana ołówkiem oraz niebieską kredką dnia 15. marca 1908 r. przez miejscowego dekarza, Hermanna Reizucha. Istniejące do dziś deskowanie w układzie poziomym na zakład, które zastąpiło pierwotne, ceglane wypełnienie szkieletowej ściany hurdydyci, wykonano jednak już nieco wcześniej, na przełomie wieków. Pocieszeniem dla nas niech będzie jednak fakt, że oryginalną formę szkieletowej hurdydyci udokumentował w 1881 r. sam Conrad Steinbrecht.

Ściana dziedzińcowa południowego skrzydła zamku w obrębie trzech górnych kondygnacji spichrzowych i obronnych także posiadała pierwotnie konstrukcję szkieletową, którą wykonano równocześnie z wieżą dachową, około 1429 r., podobnie jak nadwieszoną nad zewnętrznym murem skrzydła hurdydycę. Szkieletową ścianę od strony dziedzińca wkrótce jednak obmurowano z obydwu stron – nastąpiło to z pewnością już przed rokiem 1530, kiedy to do budowy nowej kaplicy w skrzydle południowym zatrudniono mistrza murarskiego Mikołaja. Obecnie znamy jedynie rozstaw słupów pierwotnej, XV-wiecznej ściany szkieletowej, oraz rozstaw gniazd w belce oczepu, w których montowane były zastrzały lub miecze stężające ryglową ścianę – z tego też względu w ramach rozpoczętego obecnie remontu dachu skrzydła południowego przewidziano wykonanie bezinwazyjnych badań w celu rozpoznania dokładnego układu konstrukcyjnego zatopionej w ceglany murze, pierwotnej ściany szkieletowej.

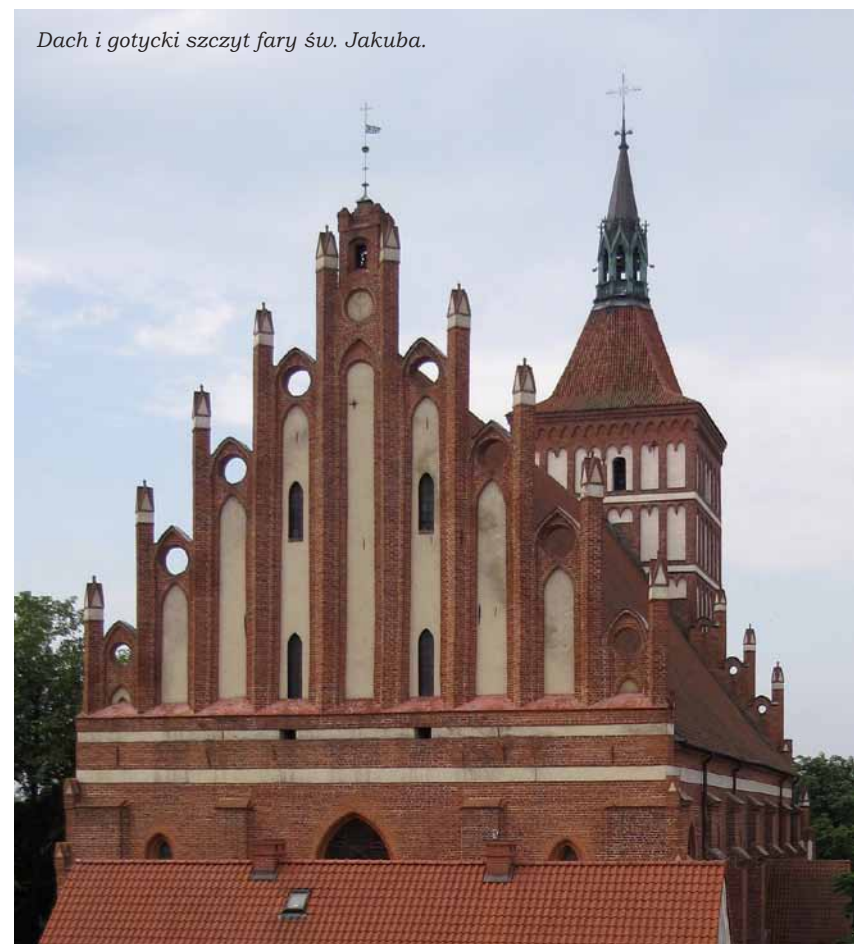
### Fara św. Jakuba

Drugim pod względem wielkości gmachem średniowiecznego Olsztyna był trójnawowy, halowy kościół farny p.w. św. Jakuba. Pobudowano go po przeciwległej stronie miasta, biorąc pod uwagę położenie opisanego wcześniej zamku kapituły warmińskiej, tak jednak, by obie budowle łączyła oś widokowa. Istnienie parafii farniej – co oczywiste – przewidziano w przywileju lokacyjnym miasta z 1353 r., wyznaczając jej uposażenie na 6 łanów. Data budowy pierwszego kościoła nie jest jednak dokładnie znana. Tradycja nakazywałaby łączyć ją jeszcze z XIV stuleciem, choć na pewno nie z rokiem 1315., jak chciałby autor inskrypcji zachowanej wewnątrz kościoła („ECCLESIA EX Fund[a]m[en]to A[NN]O D[OMI]NI 1315”). Sprawę komplikuje jednak data ścinki drzew wykorzystanych do budowy wieży dachowej korpusu nawowego, wyznaczona na podstawie badań dendrochronologicznych na 1429 r.<sup>7</sup> Biorąc pod uwagę, że kościół w Gutkowie, w

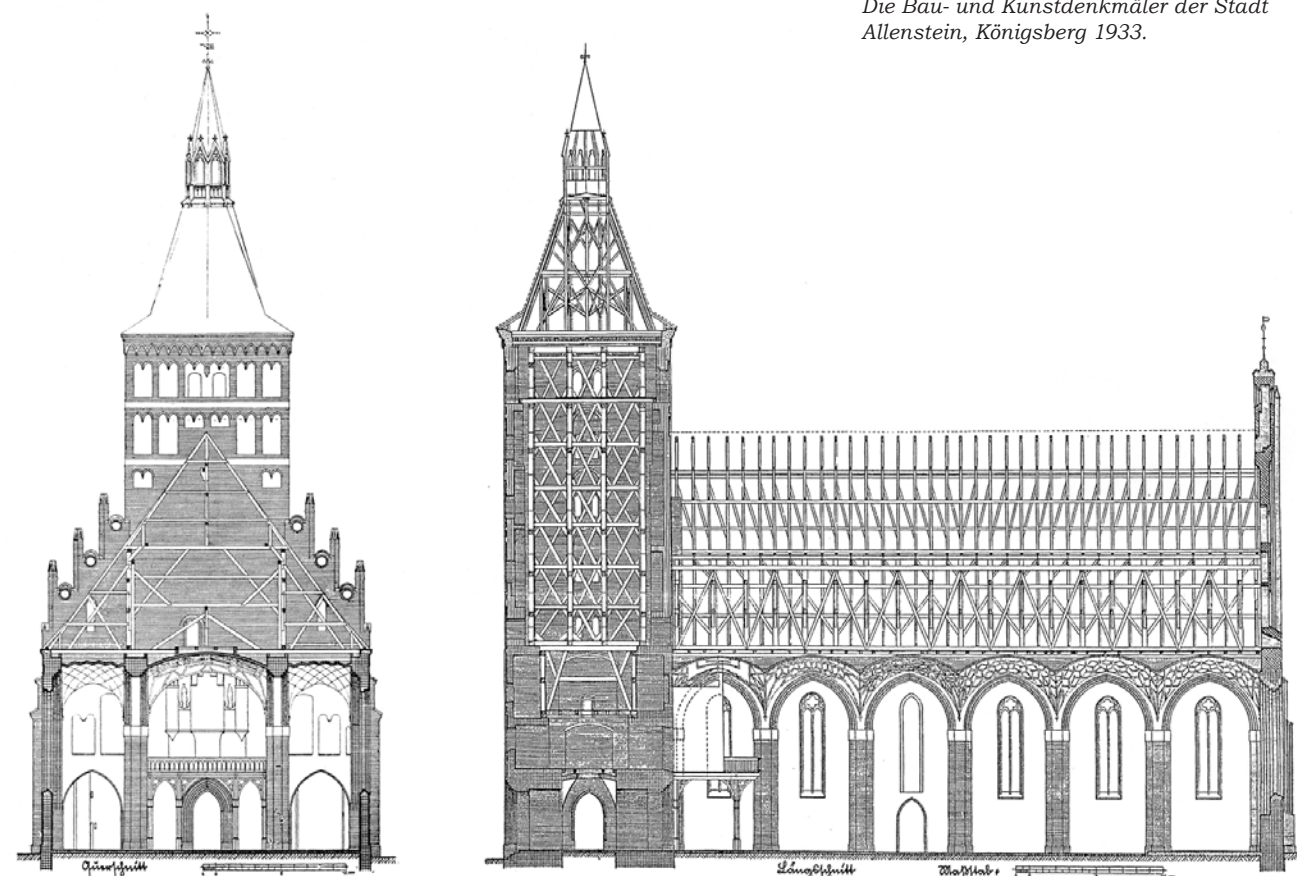
średniowieczu będący filialnym parafii miejskiej w Olsztynie, został wybudowany wcześniej – o czym opowiemy niżej – zakończenie budowy pierwszej świątyni w Olsztynie, macierzystej dla Gutkowa, nie mogło nastąpić później, dopiero około 1429 r. Oznaczałoby to, że zachowana fragmentarycznie średniowieczna konstrukcja dachowa nad dzisiejszą konkatedrą olsztyńską musi być drugą lub alternatywnie wykonaną po pewnym przestoju budowlanym.

Skomplikowane dzieje budowy fary potwierdzają także jej mury. Ich struktura świadczy o zarzuceniu już w trakcie prac pierwotnego, bogatego programu funkcjonalno-użytkowego (szczególnie widać to w obrębie masywu zachodniego). Wydaje się jednak, że i wcześniej, przed zmianą programową, mogło dojść do etapowania budowy. Dowodzą tego różnice w opracowaniu materiałowym lica elewacji korpusu nawowego (ściany kościoła do około 2/3 wysokości otworów okiennych wykonano z użyciem licznej cegły zendrówki, podczas gdy pas muru na wyższym poziomie wyłącznie ze zwykłej cegły). Kres przemian średniowiecznych przyniósł wiek XVI, kiedy to zrealizowano pięć górnych kondygnacji wieży (już bez zastosowania profilowanego i glazurowanego detalu, jak było to wcześniej),

Dach i gotycki szczyt fary św. Jakuba.



Archiwalna inwentaryzacja fary św. Jakuba z historyczną wieżą dachową o konstrukcji mieszanej. Wg: C. Wunsch, Die Bau- und Kunstdenkmäler der Stadt Allenstein, Königsberg 1933.







Ciesielskie znaki montażowe XV-wiecznej więźby dachowej nad korpusem nawowym fary św. Jakuba.

a wewnątrz nakryto zachowanymi do dzisiaj sklepieniami sieciowymi i kryształowymi. Fara olsztyńska czeka jednak jeszcze na dokładne rozpoznanie. Uważnych obserwatorów zastanawiać mogą choćby – pomijane jak dotąd w analizach – strzępia widoczne w czwartym przęśle elewacji północnej, czy też pewne drobne nieregularności w przewiązaniu korpusu nawowego z bocznymi elewacjami kaplic korpusowych.

Obecna konstrukcja dachowa konkatedry olsztyńskiej w swej zasadniczej części pochodzi z 1930 r., kiedy to historyczną więźbę w stanie awaryjnym wymieniono na współczesną konstrukcję z zastosowaniem wspartej na filarach międzynawowych, przestrzennej, żelbetowej ramy wzdłużnej oraz ustroju płatwiowo-kleszczowego o stolcach kozłowych. Szczęśliwie nie wymieniono wówczas wszystkich elementów dawnej konstrukcji – do naszych czasów zachowały się bowiem krokwie z mieczami stopowymi z pierwotnej więźby z około 1429 r. Na podstawie zachowanych elementów pierwotnych oraz inwentaryzacji rysunkowej kościoła autorstwa Carla Wünscha<sup>8</sup> możemy przeanalizować konstrukcję średniowieczną, która niewątpliwie wyróżniała się na tle XV-wiecznych, storczykowych więźb dachowych, powszechnie stosowanych wówczas na Warmii.

Nad korpusem wykonano pierwotnie więźbę jętkową o mieszanej konstrukcji storczykowo-stolcowej. Więźbę jętkową dwustolcową w dolnej kondygnacji połączono tu z konstrukcją storczykową. W górnej kondygnacji wykonano więźbę jednstorczykową, trójjętkową, zredukowaną poprzecznie, ze storczykiem zawieszonym na jętkach, a jedyne jej usztywnienie poprzeczne stanowiły miecze stopowe wiażara. Rama storczykowa była z kolei usztywniona trzema poziomami rygli, z których dwa dolne stężono równoległymi zastrzałami, pochylonymi w dwóch kierunkach – ku obydwu krańcom więźby. W dolnej kondygnacji więźby występowało natomiast wiązanie o konstrukcji jętkowej, dwustolcowej, ze znacznym rozbudowaniem usztywnienia poprzecznego (wiażara) oraz podłużnego (ramy stolcowej). W wiażarach pełnych pomiędzy potężnymi stolcami zastosowano bowiem m.in. poprzeczne rygle międzyramowe w dwóch poziomach, stężone dodatkowo parami skrzyżowanych zastrzałów, a także krótkie jętki połówkowe w dwóch poziomach pomiędzy stolcami a krokwiami, również dodatkowo stężone długimi, równoległymi do krokwi zastrzałami. Ponadto w wiażarze występowały także

miecze stopowe oraz miecze poprzeczne, łączące stolce z jętką. Ramy wzdłużne (stolcowe) składały się ze stolców ustawionych na podwalinie w co drugim wiażarze, a oprócz płatwi usztywnionych mieczami podłużnymi, posiadały także dodatkowe usztywnienie w postaci rygli wzdłużnych w dwóch poziomach, stężonych zastrzałami.

W tym swoistym dążeniu cieśli, wykonujących ową skomplikowaną konstrukcję do maksymalnego usztywnienia poprzecznego i podłużnego dolnej kondygnacji więźby, możemy dostrzec wyjątkową ostrożność, doświadczenie i zdolność przewidywania, wynikające niewątpliwie z praktyki oraz świadomości ograniczeń, jakie stwarza drewniany budulec, a także ogromny szacunek do znacznych rozpiętości konstrukcji, powierzchni dachu oraz sił natury (obciążeń) na nie oddziałujących. Więźby o mieszanej konstrukcji storczykowo-stolcowej sporadycznie występują już pod koniec XIV w. na ziemi chełmińskiej<sup>9</sup>, jednak więcej przykładów takich mieszanych konstrukcji – występujących na terenie dzisiejszych Niemiec i pochodzących już z XV w. – przytacza Friedrich Ostendorf, prekursor badań dawnych konstrukcji dachowych<sup>10</sup>. Z literatury znane są również nieliczne przykłady podobnych, aczkolwiek nieco młodszych więźb o mieszanej, storczykowo-stolcowej konstrukcji z terenu Pomorza, jak np. XV-wieczna więźba z kościoła p.w. św. Barbary w Gdańsku, czy już XVI-wieczna więźba z kościoła p.w. św. Trójcy w Gdańsku. Jakkolwiek trudno tutaj szukać odniesienia do źródeł inspiracji i wzorców dla stosowanych rozwiązań konstrukcyjnych, powyższe zestawienie może w pewien sposób świadczyć o ogólnych kierunkach przenoszenia form i typów omawianych konstrukcji dachowych.

Analizując typy średniowiecznych konstrukcji dachowych, stosowanych na terenie Warmii na przestrzeni XV i XVI stulecia, możemy zaobserwować wyraźne dążenie do maksymalnego usztywnienia konstrukcji dachowej i zapewnienia jej przez to wyjątkowej trwałości – jakby bez liczenia się z ilością materiału potrzebnego do osiągnięcia tego celu, co można by poniekąd tłumaczyć znaczną zasobnością porośniętej „Wielką Puszczą”, południowej Warmii w odpowiedni nie tylko dla ciesielskich konstrukcji dachowych budulec – sosnę zwyczajną.

Ze względu na fragmentaryczne zachowanie dawnej więźby fary nie możemy już dziś niestety odczytać całego systemu ciesielskich znaków montażowych, choć wiemy, że był on zróżnicowany na strony wiażara. Zastosowano

znaki w formie wycięć kreskowych nawiązujących do cyfr rzymskich oraz dłutowanych przy pojedynczej kresce trójkątów.

Jak podają źródła, jeszcze w końcu XVIII w. dach fary pokryty był ceramiczną dachówką karpiówką (Biberschwanzziegel), i najprawdopodobniej takie właśnie było jego pierwotne, gotyckie pokrycie.

### Kościół parafialny w Gutkowie

Wieś Gutkowo (obecnie olsztyńska dzielnica), o rok starsza od Olsztyna, bo założona na mocy aktu lokacyjnego z 14. sierpnia 1352 r., początkowo nie posiadała świątyni i podlegała administracyjnie parafii farnej św. Jakuba w Olsztynie. Jej pierwszych mieszkańców stanowili Prusowie, w tym znany z imienia sołtys – Godeken. Kościół filialny w Gutkowie powstał dopiero na początku XV w., a dokładnie około 1415 r.<sup>11</sup>, co zbiegło się w czasie z nadaniem mu uposażenia (15 marca 1417 r.)<sup>12</sup>. W 1500 r., w następstwie ponownej konsekracji świątyni uzyskała wezwanie św. Wawrzyńca. Otrzymała ona formę typowej dla gotyckiej architektury sakralnej Warmii i Prus Krzyżackich niewielkiej, murowanej z cegły i kamienia wiejskiej świątyni salowej bez wyodrębnionego prezbiterium, założonej na planie prostokąta, nakrytej jednolitym dachem dwuspadowym, ujętym schodkowymi bądź sterczynowymi szczytami. Bryła kościoła uległa pierwszej trwałej zmianie już około połowy XVI w., kiedy to – także w typowy dla warmińskich kościołów sposób – dobudowano od zachodu wieżę dzwonną, o podstawie murowanej, górą zaś w konstrukcji szkieletowej, oszalowanej.

XVIII-wieczna, storczykowa więźba dachowa nad nawą kościoła św. Wawrzyńca w Gutkowie. Na wschodnim szczycie widoczny tynkowany ślad po drewnianej kolebce przekrywającej niegdyś wnętrze.



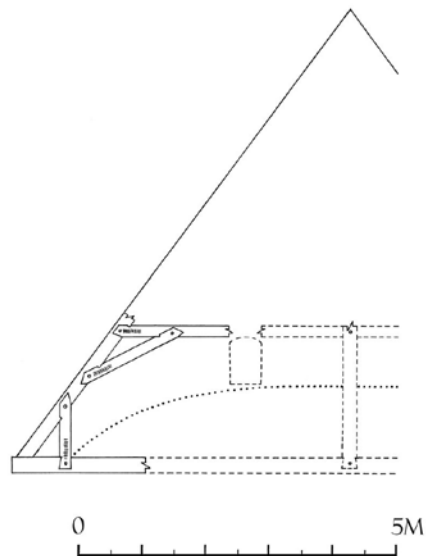
Wschodnia elewacja kościoła św. Wawrzyńca w Gutkowie.

Rama storczykowa – usztywnienie podłużne więźby dachowej nad nawą kościoła św. Wawrzyńca w Gutkowie.





Zestawienie reliktyw średniowiecznej więzby dachowej, zachowanych w ścianach szczytowych kościoła św. Wawrzyńca w Gutkowie.



Relikty średniowiecznej więzby dachowej zachowane w zachodniej ścianie szczytowej kościoła św. Wawrzyńca w Gutkowie



Relikty pierwotnej więzby dachowej (storczyk i jętką) zachowane we wschodnim szczycie kościoła św. Wawrzyńca w Gutkowie.



Jak wynika z dziejów wsi, raczej z powodu stopniowej degradacji niż nagłej klęski dotychczasowy, średniowieczny jeszcze dach nad nawą kościoła został w latach 40. XVIII stulecia ostatecznie zastąpiony obecną konstrukcją<sup>13</sup>. Co ciekawe, istniejącą więzbę dachową wykonano jeszcze jako typową konstrukcję storczykową (pełną), którą należy określić jako więzbę jednostorczykową, dwujętkową, ze storczykiem zawieszonym na jednej parze zastrzałów. Ramę storczykową ustawiono bezpośrednio na belkach wiązarowych, stężając ją jednym poziomym rygli oraz skrzyżowanymi zastrzałami w typie krzyży św. Andrzeja. Wnętrze zamknięto stropem płaskim z dolnym pułapem deskowym, polichromowanym. Być może wówczas przestrzeń świątyni symbolicznie przedzieliła belka tęczowa, której wykute gniazda uwidoczniły się ostatnio po zdjęciu ze ścian wtórnych tynków.

Na szczęście XVIII-wieczna przebudowa kościoła ominęła dolne partie skrajnych wiązarów średniowiecznej więzby dachowej, a w górnych ograniczyła się do zamurowania wnek po usuwanych storczykach. Analiza tychże reliktyw oraz zamurowań umożliwia odczytanie ustroju konstrukcyjnego pierwotnej więzby dachowej kościoła, daje nam również po części obraz pierwotnego sposobu przekrycia wnętrza świątyni.

Pierwotna, XV-wieczna konstrukcja dachowa nad nawą kościoła była więzłą jednostorczykową, przynajmniej jednojętkową, z usztywnieniem poprzecznym wiązara w postaci mieczy stopowych oraz dodatkowych, dość długich mieczy pod dolną jętką. Taki sposób usztywnienia najniższego poziomu więzby dawał możliwość zastosowania wiązarów wolnych i wykonania drewnianej kolebki, czyli przyjęcia rozwiązania, które – co należy podkreślić – było spotykane, choć rzadko, także w innych wiejskich kościołach gotyckich na Warmii – również w okolicach Olsztyna. Hipotezę tę może pośrednio potwierdzać odmienny sposób opracowania wewnętrznego lica szczytów, obecnie szczególnie widoczny na szczycie zachodnim (z dokładniej opracowaną spoiną poniżej dolnej jętki oraz nieopracowaną powyżej niej). Zaznaczyć jeszcze trzeba, że kolebkowe zamknięcie wnętrza świątyni nie wymagało wykonania odrębnej belki tęczowej. Funkcję taką przejął mogła belka wiązarowa wybranego wiązara pełnego (tłumaczyłoby to poniekąd opisane powyżej, wtórne osadzenie belki tęczowej w gotyckich ścianach podłużnych po wykonaniu płaskiego stropu).

Nie można przy tej okazji nie wspomnieć o tynkowanym śladzie po spłaszczonej, drewnianej kolebce, który zachował się na wewnętrznym licu wschodniego szczytu kościoła. Górna

granica owego śladu przebiega jednak dużo poniżej dolnej jętki średniowiecznej więzby dachowej i zbiega się z powierzchniowym podcięciem jej storczyka (które niewątpliwie należy łączyć z osadzeniem deskowania tejże kolebki). Świadczy to oczywiście o tym, że drewnianą kolebkę w takim kształcie wykonano wtórnie, raczej już w okresie nowożytnym. Brak analogicznego śladu na zachodnim szczycie kościoła nakazuje przyjąć, że drewniana kolebka o takiej formie przez pewien okres istniała tylko w części prezbiterialnej.

Dzieje budowlane fary olsztyńskiej i jej filialnego kościoła w Gutkowie przeplatają się, co wydaje się zrozumiałe, w wielu miejscach i na wielu płaszczyznach – począwszy już od zastosowania oryginalnej, arkadowej artykulacji wewnętrznych ścian w obu świątyniach, a skończywszy na uzupełnieniu w ciągu XVI stulecia sylwetek obydwu budowli o tak charakterystyczne dla nich wieże. Nie chodzi nam tu bynajmniej o ich wysokość ani formę architektoniczną – zgoła przecież odmienne – lecz o ciesielskie konstrukcje wieżowe – wewnętrzną konstrukcję dzwonną w masywnej, murowanej wieży fary, oraz zewnętrzną w kościele w Gutkowie. Łączą je bowiem zbliżony czas wykonania oraz charakterystyczne dla XVI-wiecznych konstrukcji dachowych i wieżowych południowej Warmii, ciesielskie znaki montażowe w formie półkolistych nacięć dłutem.

Jak mogliśmy się przekonać, konstrukcje dachowe gotyckich skrzydeł zamku olsztyńskiego to wysokiej klasy zabytki średniowiecznej sztuki ciesielskiej, stanowiące z uwagi na swą wartość zabytkową nieoceniony zbiór wielu informacji naukowych. Nie mniej interesującym źródłem poznania zabytku okazują się jednak również poddasza olsztyńskiej fary oraz kościoła w Gutkowie. Jak trafnie zauważył już kiedyś Dominik Mączyński, zabytkowe konstrukcje dachowe to „lamusy historii, prawdziwe czarne skrzynki budynków, w których zapisane informacje czekają ciągle na swoich odkrywców”<sup>14</sup>.

**Leszek Wawrykiewicz**  
konserwator zabytkoznawca

*Biuro Miejskiego Konserwatora Zabytków w Olsztynie*

**Magdalena Skarżyńska-Wawrykiewicz**  
konserwator zabytkoznawca  
*Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie*

*Fotografie: L. Wawrykiewicz*  
*Rysunki: M. Skarżyńska-Wawrykiewicz*  
*Plany, grafiki: Archiwum Państwowe w Olsztynie,*  
*Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie*

Przypisy:

<sup>1</sup> A. Rzempoluch, *Zamek kapituły warmińskiej w Olsztynie*, Olsztyn 2009, s. 21 i 26. Autor ten przytacza wyniki badań dendrochronologicznych przeprowadzonych w 2003 r. przez Aleksandra Koniecznego z Torunia i Hansa Tisje z Neu-Isenburga koło Frankfurtu nad Menem. Na ich podstawie datę ostatniej ścinki drzew oraz możliwego rozpoczęcia robót ciesielskich w przypadku więzby dachowej skrzydła pół-

nocnego określono na 1373 rok, zaś w przypadku więzby dachowej skrzydła południowego z hurdycją na rok 1429, co potwierdzają także przekazy źródłowe z 1429 r. o szarwarku świadczonym przez Prusów na rzecz zamku.

<sup>2</sup> W trakcie analizy więzby przyjęto systematykę konstrukcji dachowych zaproponowaną przez prof. Jana Tajchmana w pracy pt. Propozycja systematyki i uporządkowania terminologii ciesielskich konstrukcji dachowych występujących na terenie Polski od XIV do XX w., *Monument. Studia i Materiały Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków*, 2005, nr 2, s. 7-35.

<sup>3</sup> Ten przemysłowy i celowy zabieg sprawił, że obydwa skrajne wiązary więzby zakończono w efekcie od strony zewnętrznej, od której dostawiono następnie murowane szczyty. Wymurowanie szczytów bezpośrednio przy tak ustawionych wiązarach skrajnych ostatecznie „zablokowało” całą konstrukcję, zabezpieczając ją przed przypadkowym poluzowaniem połączeń i ograniczając możliwość wystąpienia odkształceń.

<sup>4</sup> Na poziomie kondygnacji hurdycji pod ramą storczykową oraz pod pierwszą jętką nad hurdycją średniowieczna więzba dachowa została wtórnie wzmocniona dwoma ramami stolcowymi, wykonanymi tradycyjną techniką ciesielską już w okresie nowożytnym.

<sup>5</sup> Rozwiązanie takie, mniej skomplikowane od sposobu wykonania starszej więzby skrzydła północnego, przyczyniło się jednak w późniejszym okresie do większego odkształcenia naruszonej konstrukcji.

<sup>6</sup> Analiza wschodniej części poddasza może nam wyjaśnić jeszcze kilka innych zagadek, takich jak np. nieregularna kompozycja szczytu wschodniego, kryjącego w grubości swego muru przewód kominowy. Ślad po jego trzonie zachował się od strony poddasza przy wschodnim prześle hurdycji, które było z kolei niegdyś wydzielone ściankami szachulcowymi (na szkieletowej konstrukcji zachowały się bowiem ślady po szachulcowym wypełnieniu ścian).

<sup>7</sup> A. Rzempoluch, *Architektura i urbanistyka Olsztyna 1353-1953. Od założenia miasta po odbudowę ze zniszczeń wojennych*, Olsztyn 2004, s. 26.

<sup>8</sup> C. Wunsch, *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Stadt Allenstein, Königsberg* 1933.

<sup>9</sup> Znany jest przykład takiej więzby o konstrukcji mieszanej z kościoła p.w. św. Jakuba Starszego i Mikołaja w Chełmnie, datowanej na ok. 1384 r. Patrz M. Gogolin, *Wieżby dachowe kościołów Pomorza od końca XIII do połowy XIX wieku. Przekształcenia typów i rozwiązań konstrukcyjnych*, Bydgoszcz 2008, s. 118.

<sup>10</sup> F. Ostendorf, *Die Geschichte des Dachwerks*, Leipzig-Berlin 1908, ryc. 77, 94.

<sup>11</sup> Badania dendrochronologiczne kościoła przeprowadził w 2013 r. na zlecenie Miejskiego Konserwatora Zabytków w Olsztynie Aleksander Konieczny z Torunia. Datowanie konstrukcji drewnianych autor ten przedstawił następująco: obecna więzba dachowa nad nawą – około 1747 r.; pierwotna więzba dachowa nad nawą – około 1415 r.; konstrukcja wieży – około 1555 r. Ekspertyza dendrochronologiczna w zasobach Biura Miejskiego Konserwatora Zabytków w Olsztynie.

<sup>12</sup> J. Sikorski, *Gutkowo. Z dziejów wsi i kościoła*, mps w archiwum Biura Miejskiego Konserwatora Zabytków w Olsztynie.

<sup>13</sup> Archiwum Państwowe w Olsztynie, Zespół akt Urzędu Konserwatora Zabytków Sztuki i Historii Prowincji Prus Wschodnich, sygn. 367/642, s. 7 i 8.

<sup>14</sup> Za: D. Mączyński, Znaki, inskrypcje i ślady w historycznych więzbach dachowych, *Renowacje i Zabytki*, 2010, nr 3, s. 148.